

BETLEJEMSKIE ŚWIATŁO POKOJU 2011



OKIEM DRUHNY ALEKSANDRY

„Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby udzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 16).

Na kilka tygodni przed wspomnieniem przyjścia na świat, w ludzkiej postaci Syna Bożego, żywy płomień światła rozpalony w grocie Narodzenia Jezusa Chrystusa w Betlejem rozpoczyna swoją wędrówkę pokoju przez ziemię. Przekazywany z rąk do rąk, przenoszony przez skautów różnych krajów Europy, 11 grudnia 2011 roku w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem na Krzeptówkach zostanie przekazany harcerzom i harcerkom Związku Harcerstwa Polskiego przez słowackich skautów. Przez 21 lat od chwili, gdy po raz pierwszy Betlejemskie Światło Pokoju zajaśniało wśród harcerzy, niczym blask w ciemności głęboko wpisało się ono w świadomość harcerskiego życia w naszej Ojczyźnie.

Już po raz trzeci harcerze z 38 Drużyny Harcerskiej wyjechali, aby przywieźć do Poniatowej Betlejemskie Światło Pokoju – źródło łaski i wewnętrznej siły pozwalającej człowiekowi powstać ze słabości, symbol nadziei, miłości, pojednania i ponadczasowego dobra.

Naszą wyprawę rozpoczęliśmy w piątkowy poranek 09 grudnia 2011 r., kiedy to z niecierpliwością czekaliśmy na transport mający dowieźć nas do Murzasichla. Zanim jednak znaleźliśmy się na kwaterze, kilka godzin spędziliśmy w Krakowie, gdzie czekała nas harcerska gra miejska „Kraków”.

W strugach ulewnego deszczu, z mapą w dłoniach, marszowym krokiem ruszyliśmy w stronę Wawelu, by tam wypełnić jedno z wielu przygotowanych dla nas zadań. Na mapie mieliśmy zaznaczone miejsca warte odwiedzenia i poznania ich historii, z nimi wiązały

się kolejne zadania do realizacji, m. in. w Kościele Mariackim, Sukiennicach, u Wierzyńka, na Brackiej, przy Barbakanie, obok Bramy Floriańskiej itp. Nastroje towarzyszące zabawie nie były zbyt radosne, deszcz nas nie oszczędzał, błyskawicznie przemokły nam kurtki, było zimno, szaro, ale młodzieńcza ciekawość i chęć rywalizacji sprawiły, że szybko daliśmy się „wciągnąć” w wir przygody. Mimo brzydkiej pogody udało nam się zrealizować praktycznie wszystkie zadania, nawet znaleźliśmy czas na posiłek i do autokaru dotarliśmy jako pierwsi. Po kolacji zgromadziliśmy się na harcerskim kominku, wspólnie śpiewaliśmy piosenki, integrowaliśmy się z pozostałymi drużynami z Bełżyc, Jakubowic Konińskich, Krzczonowa i Babina.

W sobotę po śniadaniu udaliśmy się do Izby Regionalnej „U Gąsienicy”, by w tradycyjnej chałupie góralskiej, której wystrój stanowią autentyczne zbiory sztuki podhalańskiej, móc przez chwilę cofnąć się w czasie. Prelekcja trwała 1,5 godziny i podczas niej wysłuchaliśmy opowieści o pierwszych osadnikach, zwyczajach pasterskich, zbójnikach, posłuchaliśmy też gry na różnych instrumentach, a wszystko to przeplatane było humorystycznymi żartami pana Adama Gąsienicy. Ilustracją do opowieści były bogate zbiory strojów, sprzętów pasterskich i gazdowskich, instrumentów góralskich, np. zobaczyliśmy skrzypce, na których zwykł grywać legendarny Sabała. Dopełnienie opowieści stanowiły przeźrocza, które ukazują świat barwnych postaci związanych z regionem (Sabała, zbójnik Wojtek Mateja, Tytus Chałubiński), tradycyjne budownictwo podhalańskie i styl zakopiański (Stanisław Witkiewicz). Druga część slajdów to panoramy tatrzańskie i krótka wycieczka po górach z zaznaczeniem ciekawych miejsc i okazów fauny i flory. Słuchaliśmy z zapartym tchem i raz po raz okraszaliśmy góralskie opowiadki gromkim śmiechem, gdyż pan Gąsienica jest niezwykle żartobliwym gawędziarzem. Następnie udaliśmy się do Zakopanego. Tam, korzystając z tego, iż nie pada deszcz, a niebo nie jest bardzo zachmurzone, wjechaliśmy na Gubałówkę, by podziwiać panoramę Tatr. Szerokootwartymi oczami, z zachwytem na twarzy chłoniliśmy widoki ukazujące się naszym oczom. Trudno opisać to uczucie słowami komuś, kto widzi góry po raz pierwszy! Żartowaliśmy, że zostajemy w Zakopanem na stałe, niestety nie udało się to nam, gdyż druhna Dorota liczyła



nas co chwilę ;).

Zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcia na tle szczytów tatrzańskich, a następnie udaliśmy się na Krupówki, by zaopatrzyć się w góralskie pamiątki i smałyki dla naszych najbliższych.

Po południu pojechaliśmy do Bukowiny Tatrzańskiej, by zrelaksować się w kompleksie wodnym „Terma Bukowina Tatrzańska”. Obiekty termalne, obejmujące 12 basenów zewnętrznych i wewnętrznych z temperaturą wody od 18-36 °C, ze zjeżdżalniami i specjalnymi pływalniami dla dzieci to wspaniała rozrywka dla całej rodziny ze względu na lecznicze właściwości zmineralizowanej wody termalnej.

Po kolacji spotkaliśmy się na kominku harcerskim podsumowującym nasz pobyt w górach. Uczestniczyliśmy w grze „Kocham Cię, Małopolsko”, podczas której musieliśmy wykazać się informacjami zdobytymi podczas naszego całego wyjazdu, zarówno o Krakowie, jak i o Zakopanym, o zbójnikach, tradycjach góralskich i tatrzańskich szczytach. To wyjątkowy sposób, by wymienić się swoimi wiadomościami, obserwacjami i informacjami zdobytymi podczas gry miejskiej po Krakowie czy wizyty w Izbie Regionalnej. Myślę, że dzięki takim grom i zadaniom do wykonania znacznie więcej wiadomości o tym regionie pozostanie nam w głowach, niż gdybyśmy mieli zwiedzać go z przewodnikiem ;).

Niedzielny poranek przywitał nas pięknym słońcem i dość wysoką wiosenną temperaturą. Po śniadaniu udaliśmy się do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach.

Płomień z Betlejem swoją wędrówkę po Polsce rozpoczął w sanktuarium Maryjnym na zakopiań-

skich Krzeptówkach, gdzie z rąk słowackich skautów odebrała je naczelniczka ZHP hm. Małgorzata Sinica. W trakcie mszy koncelebrowanej przez biskupa pomocniczego krakowskiego Damiana Andrzeja Muskusa podczas symbolicznego gestu przekazania pokoju Betlejemskie Światło odebrali wszyscy uczestnicy uroczystości.

Przekazywaliśmy sobie światełko z rąk do rąk. W naszych sercach panowało szczęście i radość, że mogliśmy uczestniczyć w tym wydarzeniu w atmosferze miłości i braterstwa. Nie było ważne, z którego regionu Polski jesteśmy, jakie nosimy umundurowanie, rogatywki czy berety, chusty zielone czy żółte, pałatki czy zielone polary. Łączyła nas wspólna, jakże ważna dla harcerzy inicjatywa.

Następnie udaliśmy się do Ogrodów Fatimskich, gdzie zapłonęło ogromne harcerskie ognisko. Można było posilić się ciepłym bigosem, posłuchać, jak harcerze trasy do tatrzańskich i gorczańskich schronisk, by tam też zanieść Ogień z Groty Narodzenia Chrystusa (zdjęcie z okładki).

Pełni wspaniałych wrażeń, cudownych wspomnień, niezapomnianych widoków pod powiekami, z bagażami wypełnionymi pamiątkami, a sercami wzruszeniem we wczesnych godzinach wieczornych wróciliśmy do Poniatowej.

Jesteśmy pełni nadziei, że w przyszłym roku ponownie udamy się po odbiór Betlejemskiego Światła Pokoju, by za naszym pośrednictwem trafiło ono do władz naszego miasta, do rąk księdza proboszcza, do wszelkich instytucji, zakładów pracy oraz do wszystkich mieszkańców, którzy zechcą je przyjąć do swoich domów.